Należytość pocztowa uiszczona ryczałtem.

Rok VIII. — Nr. 50.

GONIEC KRAKOWSKI

15 groszy.

Prenumerata wynosi w Krakowie mies. zł. 3·40, z odnoszeniem do domu zł. 3·60 — Zamiejscowa zł. 4·20 — Zagranicą zł. 7·00.

Redakcja i Administracja Kraków, Dunajewskiego 7. — Telefon 2502. P.K.O. Warszawa Nr. 151.100, Kraków Nr. 404.100.

MARZEC
1
Niedziela

Dziś 28 Leadra, Juljana
jutro 1 Albina

Dzień trwa w miesącu marcu 9 g. 29 min. — 10 g. 57 minut.

Prez. Ebert umiera.

Pogłoski o otruciu.

Berlin. (PAT.) 26 bm. W nocy zawiadomiono członków rodziny prezydenta Eberta o pogorszeniu się stanu jego zdrowia. Wobec tego najbliższa rodzina spędziła noc przy łożu chorego.

Berlin. (AW.) Stan prezydenta Eberta jest beznadziejny. Do zapalenia opony brzusznej przyłączyła się po operacji gangrena. Rozchodzą się pogłoski o otruciu prezydenta, które naturalnie należy przyjmować krytycznie. W związku z tem mówią o następujących kandydaturach na prezyderturę: Luther i Tirpitz.

Pogorszenie się stanu zdrowia prez. Eberta poruszyło opinję publiczną. Nawet prawicowe dzienniki życzą mu powrotu do zdrowia, wyrażając się o osobie Eberta b. oględnie. Nadeszły depesze od króla hiszpańskiego i prez. Coolidge'a z zapytaniem o stan zdrowia prez. i życzeniami wyzdrowienia.

Upadek myśli konserwatywnej.

(Nowy przyczynek).

„Niemniej kłopotu sprawiali nam rozmaici urodzeni kandydaci na dyplomatów, którzy dlatego, że oddawna siedzieli w Paryżu, że mieli sporo stosunków towarzyskich, zawartych w salonach lub klubach przy zielonym stoliku, uważali, że są przeznaczeni do reprezentowania Polski, o której sprawach nie mieli pojęcia. Obrażeni, że się ich nie zużytkowuje, starali się zatruwać powietrze niedorzecznemi plotkami".

Przy druku książki o „Polityce polskiej i odbudowaniu państwa", z której (str. 224) wzięliśmy powyższe motto, zdarzyła się p. Romanowi Dmowskiemu niemiła przygoda. Zawiodła nie pamięć, lecz uwaga. W tekście (str. 212) określił dokładnie moment ważnej rozmowy z ambasadorem Izwolskim, po której wręczył mu (w marcu r. 1916) memorjał o potrzebie ogłoszenia Polski niepodległej. W załącznikach memorjał ten nosi datę 1917 roku; ten sam błąd powtarza się w przedmowie.

Błędy korektorskie to rzecz ludzka. Błędy w pojmowaniu i ocenie działań politycznych, choć stokroć ważniejsze, także są rzeczą ludzką, i zdarzają się nawet ludziom najinteligentniejszym. Z góry można było przewidzieć, że nie wszyscy źle uprzedzeni czytelnicy Dmowskiego zrozumieją, że nie obejdzie się bez takich pytań lub zarzutów, na które sama „Polityka polska" zawczasu daje odpowiedź. Tak próbowano, nie przemyślawszy rzeczy od początku do końca, zaczepiać Modrzewskiego, Konarskiego, Kołłątaja, że przytoczymy przykłady z szeregu dzieł, stojących pod względem doniosłości historycznej na jednym poziomie z traktatem Dmowskiego. Nic też dziwnego, że hr. Jan Tarnowski rozpisał się w „Czasie" o szkodliwości memorjału dla Izwolskiego, nie przetrawiwszy dojrzale komentarza, który daje do tego kroku sam Dmowski (215):

„Krok, o którym mowa... był owocem głębokiego namysłu. Zdawaliśmy sobie sprawę z jego stron ujemnych. Nie był on pożądany z punktu widzenia troski, wspólnej państwom zachodnim i wielu Rosjanom, i nam samym — o utrzymanie udziału Rosji w wojnie, i niedopuszczenie do pogodzenia się jej z Niemcami. Ale jedna troska nie może zasłaniać całości położenia. W położeniu zaś, jakie się wytworzyło po zajęciu Polski przez państwa centralne, ręka Rosji, ciążąca nadal na sprawie polskiej i niedopuszczająca do jej wyniesienia na teren międzynarodowy, przerzucała tę sprawę w dziedzinę wyłącznego wpływu niemieckiego przez to, że paraliżowała w jej zakresie państwa sprzymierzone. Chcąc wyrwać sprawę polską z rąk niemieckich, trzeba ją było wyrwać z rąk rosyjskich".

Pan Tarnowski ma za złe Dmowskiemu, że żądał Polski niepodległej od Izwolskiego w lutym r. 1916, a nie dopiero w marcu r. 1917, kiedy jej zażądają pp. Lednicki i Ska od Rosji rewolucyjnej. Otóż, jeżeli przyjąć rozumowanie Dmowskiego, że na terenie koalicyjnym niepodobna było w zabiegach o niepodległość pomijać Rosji (bo innej akcji nie poparłaby Francja i Anglja), to według recepty p. Tarnowskiego, który na te sprawy patrzał zbliska z Paryża, należało wogóle czekać, aż wybuchnie w Rosji rewolucja. Dmowski nie czekał, chociaż o nurtujących w Petrogradzie prądach germanofilskich wiedział dużo lepiej, niż jego dzisiejsi krytycy. Czy pobłądził? Po dokonanym fakcie sądzi się jego celowość lub bezcelowość według skutków. Według hr. Tarnowskiego memorjał pociągnął za sobą dwa fatalne następstwa. Po pierwsze germanofilski premjer Stürmer zaraz w marcu 1916 r. rozesłał po całej Rosji okólnik, oparty na fałszywych raportach żyda Namiera-Bernsteina, a wykazujący, że działacze polscy na emigracji przechylają się na stronę państw centralnych (Polityka, 271); okólnik według hr. T. zmierzał do wywołania rzezi Polaków po odzyskaniu krajów okupowanych przez Niemców. Hr. T. odkrywa, że raporty Bernsteina były niczem wobec memorjału Dmowskiego (który zresztą o zmianie orjentacji nie świadczył). Dmowski odkrycie to zrobił wcześniej (str. 271). Ale tutaj nie chodzi o oryginalność pomysłów pana T.: chodzi o fakt, że do rzezi Polaków Stürmer nie doprowadził nawet w głębi Rosji, i że Rosja koalicyjnego obozu nie opuściła. To wystarcza.

Drugim fatalnym skutkiem memorjału miała być, według hr. T., późniejsza o cały rok nota Izwolskiego, stwierdzająca, że Francja „dopiero" przyznała Rosji wolną rękę nad Wisłą, wzamian za wolną rękę nad Renem. Że naprawdę chronologja tych wypadków wyglądała inaczej, to wie każdy czytelnik „Dziejów Polski" W. Sobieskiego. Zachód aż do marca r. 1917 urzędowo traktował naszą sprawę, jako wewnętrzną kwestję rosyjską, i pod tym względem ani żaden memorjał Dmowskiego, ani nawet żaden akt N. K. N-u niczego nie mógł popsuć. Nowy pogląd na stosunek Polski do Rosji trzeba było w łonie koalicji dopiero budować od podstaw, i byli tacy, co go zbudowali. Logika hrabiego T. funkcjonuje inaczej: wprawdzie wybuchła rewolucja, a po niej koalicja uznała Polskę niepodległą i zjednoczoną za swój cel wojenny, wprawdzie Rosja bolszewicka zdradziła Francję, wprawdzie silna Polska okazała się na tyłach Niemiec niezbędnym dla Francji czynnikiem równowagi politycznej, wprawdzie to wszystko działo się według przewidywań i dążeń Dmowskiego: świat się przekształcał, ministrowie rosyjscy w Paryżu dowiadywali się od Dmowskiego, co słychać na konferencji — ale to nic! „Nota została i ona to wiązała Francji ręce wobec Rosji przy wykreślaniu naszej granicy wschodniej".

Spytaćby można, co się stało ze straszną notą Izwolskiego po latach czterech. Czy ją wykupił na Quai-d'Orsay pan Skrzyński? Czy może znalazł ją pan Tarnowski u bukinisty na Quai Saint-Michel? Coś z dwojga musiało nastąpić. bo inaczej Francja nigdyby nie uznała naszych wschodnich granic.

Wywody hr. T. byłyby tylko zabawne, gdyby figurowały w piśmie znanem z orjentacji koalicyjnej podczas minionej wojny. Na szpaltach „Czasu" robią one wrażenie takie, jakgdyby bankrut wymawiał miljonerowi, że ów o mało nie pomylił się w rachubie — o parę groszy. Ale nie koniec na tem. Hrabia T. parokrotnie wytyka Dmowskiemu jedną i tę samą nieścisłość. Mógł już przy pierwszem sprostowaniu dodać krytyczną uwagę: „to rzuca pewne światło na całe dzieło".

Znaczyłoby to, że autor niemiłej książki mylił się niejednokrotnie. Ale pogromca wolał przyczepić swoją uwagę dalej do zdania: „obecnie p. Dmowski obmyślił to zamieszanie z datami swego memorjału i swej rozmowy": to rzuca pewne światło na całe dzieło. Innemi słowy Dmowski w całem dziele świadomie fałszuje przeszłość.

I pod taką próbką etyki polemicznej — mniejsza już o to, że pod taką mądrością stanu — figuruje nazwisko: Jan Tarnowski! Czyżby przyjaciół „Czasu" nie stać było na głębszy rozbiór książki Dmowskiego?

Władysław Konopczyński.

Z Sejmu.

O kredyty na zasiewy. — Demonstracja przy trzecim czytaniu prowizorjum budżetowego. — Poseł Pluciński wicemarszałkiem.

Warszawa. 27. bm. (Tel. wł.). Sejm na wczorajszem posiedzeniu przystąpił do obrad nad uchwaleniem prowizorjum budżetowego na marzec br. Pos. Byrka postawił wniosek o wstawienie do budżetu kwoty 25 milj. na zasiewy wiosenne. Wniosek ten poparło „Wyzwolenie". W imiennem głosowaniu 164 na 109 głosów wniosek ten upadł. Chcąc z jednej strony dać wyraz niezadowoleniu wskutek odrzucenia tej propozycji, z drugiej strony może i zaznaczyć nieżyczliwe stanowisko „Piasta" wobec rządu p. Grabskiego, pos. Kowalczuk zademonstrował przeciwko 3 czytaniu ustawy, wobec tego czytanie to musiano odłożyć. Wytworzy to do pewnego stopnia stan ex lex, dlatego, że obecnie uchwalone prowizorjum obowiązuje tylko do 28 lutego. O ile marszałek na końcu posiedzenia nie naznaczy terminu posiedzenia na poniedziałek, to trzecie czytanie odbędzie się dopiero we wtorek.

Następnie przystąpiono do ustawy o pożyczce dolarowej. Referował pos. Zdziechowski. Komuniści postawili wniosek o odrzucenie całej ustawy, oczywiście wniosek ten upadł. Ustawę całą przyjęto w drugim czytaniu. Następnie Sejm jednogłośnie wybrał wicemarszałkiem Sejmu w miejsce zmarłego śp. Seydy, pos. Plucińskiego (Z. L. N.). Wybór ten przyjęła Izba oklaskami. Po wyborach przystąpiono do omawiania ustawy o cudzoziemcach.

DELEGAT URZĘDNIKÓW W PREZYDJUM RADY MINISTRÓW

Warszawa. (PAT.) 27 bm. Podsekretarz stanu w prezydjum Rady ministrów dr. Stużiński przyjął dnia 27 bm. prezesa stowarzyszenia urzędników państwowych p. Zenona Szczawińskiego i odbył w nim dłuższą konferencję w sprawach urzędniczych.

WALKA RESTAURATORÓW Z INWALIDAMI O KONCESJE.

Warszawa. (AW). Dzisiaj o godz. 10 rano grupa restauratorów udała się przed gmach sejmowy, ażeby prosić o zmianę rozporządzenia w sprawie koncesji monopolowych. Jednocześnie kilkanaście tysięcy inwalidów, którzy pragnęli przedstawić Sejmowi swoje sprawy nadciągnęła od placu Trzech Krzyży i ustawiło się przed wejściem do Sejmu, zapowiadając, że nikogo z restauratorów nie wpuszczą do gmachu. Pomimo to restauratorzy dostali się do gmachu, reszta zaś rozeszła się, a wejście do Sejmu obsadziła straż marszałkowska. Spór między restauratorami a inwalidami polega na tem, że restauratorzy pragną obalić projekt rządowy o pozbawienie ich koncesji alkoholowych na rzecz inwalidów. Na zjeździe restauratorów dowodzono, że wprawdzie należy się inwalidom rekompensata ze strony społeczeństwa, ale nie może się to odbywać kosztem innych obywateli. Należałoby opodatkować pewne artykuły spożywcze na rzecz inwalidów i w ten sposób zapewnić im byt. Należy dodać, że spotkanie pochodu inwalidów z pochodem restauratorów przed gmachem sejmowym nie doprowadziło do żadnych ekscesów.

OPODATKOWANIE WINA.

Warszawa. (PAT.) 27 bm. Sejmowa komisja skarbowa po wysłuchaniu referatu pos. ks. Kaczyńskiego (Ch. D.) o projekcie rządowym ustawy o opodatkowaniu wina i miodu syconego, przystąpiła do dyskusji szczegółowej nad projektem ustawy. W głosowaniu przyjęto art. pierwszy bez zmian z pewnemi zmianami art. 2. Wprowadzony w artykule 2 podatek będzie wynosił: od wina gronowego o zawartości nie wyżej jak 16 proc. alkoholu — 1,20 zł. od litra, od zawartości wyżej 16 proc. alkoholu — 2,40 zł., od win sztucznych 80 gr., od win rodzynkowych 40 gr., od owocowych i miodu 3 gr., od moszczu winnego 50 groszy, od moszczu owocowego 10 gr. od litra. Od win musujących gronowych 6 zł. od butelki, od owocowych 3 zł. od butelki.

KONFLIKT W SPRAWIE ILOŚCI MIEJSC W KOMISJACH SEJMOWYCH PRZEŁAMUJE SIĘ.

Warszawa. (Tel. wł.) 28 bm. Drażliwa sprawa podziału miejsc w komisjach sejmowych do tej pory nie została załatwiona. Wczoraj przedpołudniem odbyło się w tej sprawie zebranie przewodniczących większych klubów. Obecni byli pos. Głąbiński, Kiernik (Piast), Rudziński (Wyzwolenie), Barlicki (PPS.), Chaciński (Ch. D.), i Popiel jako przewodniczący komisji regulaminowej. Do porozumienia wprawdzie jeszcze nie doszło, jednakowoż dał się odczuć pokojowy nastrój, tak, że sprawa do wtorku prawdopodobnie będzie zupełnie załatwiona.

O budżet Ministerstwa spraw wojsk.

Poseł Rymar odradzał, by gmach ministerstwa spraw wojsk. budował inżynier wodny i drogowy. — Szkody, jakie poniósł Skarb, nie dadzą się naprawić.

Warszawa. 28 bm. (Tel. wł.). Na posiedzeniu komisji budżetowej toczyła się dalsza dyskusja nad budżetem ministerstwa spraw wojskowych. Blisko półtora-godzinny referat wygłosił przedstawiciel Najwyższej Izby Kontroli Państwa, podnosząc wielkie uchybienia w gospodarce wojskowej. Minister Sikorski do pewnego stopnia odpierał te zarzuty i w dłuższym przemówieniu omówił reformy, jakie w poszczególnych działach służby przeprowadził. Między innemi wyszła smutna sprawa budowy gmachu ministerstwa spraw wojskowych. Pos. Rymar zapytał ministra, czy nie należałoby położyć kresu takim stosunkom, iż gmach ministerstwo buduje inżynier wodny a nadzór nad budową ma technik drogowy. Skutek jest bardzo pewny, gmach ma wiele wad, minister wytacza śledztwo spółce budowlanej, reprezentującej jak powiedział minister niecałe 10 złotych, a szef budownictwa wojskowego otrzyma awans. Czy nie za mona to dawka, zapytał pos. Rymar. Minister oświadczył, że departament budownictwa będzie obecnie zreorganizowany, a śledztwo w sprawie nadużyć prowadzone będzie z całą energją i surowością. Dział budownictwa obejmuje inż. cywilny p. Winnicki, człowiek bardzo zdolny.

OPŁAKANE POŁOŻENIE POLSKICH EMIGRANTÓW NA KUBIE.

Warszawa. (Tel. wł.) 28 bm. W departamencie konsularnym M. S. Z. odbyła się konferencja, na której p. Rogoyski złożył sprawozdanie ze swej podróży na Kubę w charakterze przedstawiciela Ministerstwa pracy, z ramienia którego badał warunki, w jakich się na tej wyspie znajdują emigranci polscy. P. Rogoyski stwierdził, że warunki te są jak najbardziej opłakane. W konkluzji postawił wniosek, aby emigrację na Kubę zupełnie powstrzymać, a przynajmniej w znacznym stopniu utrudnić, następnie, aby w celu roztoczenia opieki nad znajdującymi się na Kubie obywatelami utworzyć tam konsulat polski. Dodać należy, że Czesi, którzy mają na Kubie bardzo niewielu emigrantów, już tam utworzyli swój konsulat.

P. GRABSKI REKONWALESCENTEM.

Warszawa. 28 bm. (Tel. wł.). W stanie zdrowia premjera Grabskiego nastąpiło polepszenie. Premjer jednakże nie opuszcza swego mieszkania.

ZAKOŃCZENIE ZJAZDU MŁODZIEŻY W WILNIE.

Wilno. (PAT.) 27 bm. Na dzisiejszem zebraniu plenarnem zjazdu ogólno-akademickiego po przeszło 4-godzinnych rozprawach dokonano wyboru nowych członków naczelnego komitetu akademickiego. Na prezesa wybrany został Podolski, na wiceprezesa Olchowicz i Kozłowski, na członków zarządu Kokeli, Rawicki, Korolec, Stypułkowski, Czarnkowski, na zastępców Gryniewicz, Harusiewicz, Masdor, Kosiński i Kulikowski. W imieniu ustępującego prezesa naczelnego komitetu akademickiego, P. Lewandowski podziękował komitetowi wileńskiemu za zorganizowanie obecnego zjazdu. Zjazd zakończył się od-

KOLEJARZE MAJĄ PRACOWAĆ 8 GODZIN.

Warszawa. (AW.) Ministerstwo kolei wysłało okólnik, nakazujący ścisłe stosowanie w tak zwanej służbie terminowej 8-godzinnego dnia pracy. Okólnik został wydany z powodu nieścisłego stosowania się do rozporządzenia z roku 1920. Poza tem Ministerstwo kolei rozłożyło na 10 rat miesięcznych spłacanie pożyczki udzielonej pracownikom kolejowym w roku ubiegłym.

PORT W GDYNI BĘDZIE W JESIENI GOTÓW.

Warszawa. (Tel. wł.) 28 bm. W piątek została podpisana umowa przygotowująca budowę portu w Gdyni. Jak wiadomo, port miał być ukończony w r. 1930. Tymczasem będzie ukończony w r. 1925. Na jesieni przyszłego roku port w Gdyni powinien być już zbudowany, tak że Polska byłaby zupełnie niezależną od Gdańska.

ELEKTRYFIKACJA POLSKI.

Firma Dwight P. Robinson jest zainteresowana w załatwieniu szeregu umów co do elektryfikacji kraju. Specjalna komisja tej firmy, która jeździła do Małopolski zachodniej i badała stan rzek i wodospadów wydała korzystną opinję. Firma ta zaproponowała Ministerstwu przemysłu i handlu zużytkowanie rzek i wód dla celów elektryfikacji kraju. Przedstawiciel tej firmy Klopstoch przybędzie niebawem do Warszawy.

POBORY URZĘDNICZE I POSELSKIE W WORECZKACH.

Warszawa. (Tel. wł.) 28 bm. Ministerstwo skarbu wydało rozporządzenie, aby część pensji marcowej wypłacono urzędnikom i posłom w bilonie. Wskutek tego posłowie dostali dziś przy wypłaceniu pensyj zawierające po 500 zł. w półzłotówkach i złotówkach. Zareagowali na to w ten sposób, że natychmiast pospieszyli do urzędu pocztowego i pensje swe wysłali pocztą do miejsc zamieszkania, wyzbywając się w ten sposób części woreczków.

Przegląd prasy.

Dyskusja w komisji zagranicznej. — Postęp dodatni. — Pięć dogmatów. — Tajemnica metamorfozy socjalistycznej — wobec Rosji. — Kamień węgielny w głowie p. Skrzyńskiego. — „Republikańskie“ hasła Niemiec. — Niebezpieczeństwo austrjackie.

Kraków, 28 lutego.

Szeroka i rzeczowa dyskusja w naszej komisji spraw zagranicznych

„zaznacza — jak pisze **„Warszawianka“** — pewne postępy w kształtowaniu się naszej polityki zagranicznej“.

Jeszcze nie we wszystkiem, ale tu i ówdzie jest postęp i chwalebny.

„Z zadowoleniem — pisze także **„Gazeta Warszawska“** — stwierdzić należy, że postępuje konsolidacja poglądów na polską politykę zagraniczną. Nigdzie oczywiście nie może być zupełnej jednolitości poglądów wszystkich stronnictw na sprawy zewnętrzne; lecz w krajach politycznie rozwiniętych istnieje zawsze pewna ilość dogmatów w dziedzinie polityki zagranicznej, które przez wszystkich są wyznawane. Postęp w tym kierunku jest widoczny“.

Pięć jest już dogmatów w tym zakresie:

1. Niemcy są głównym wrogiem Polski, myślącym o odwecie, 2. z Rosją pożądane są stosunki pokojowe, 3. porozumienie z Czechosłowacją jest wskazane, 4. przyjaźń z trzema Państwami Bałtyckiemi, istotna i czynna, nie powinna być skierowana ostrzem przeciw Rosji, czyli przeobrażać się w układy wojskowo-polityczne, a wobec Litwy gotowi jesteśmy do dobrego współżycia, 5. sojusz z Rumunją jest powszechnie uznany za słuszny.

Na tych podstawach zaś opiera się wszystko w Polsce. Jest to jej cały „pakt gwarancyjny“, wynikający z naszego położenia politycznego, geograficznego i z sytuacji międzynarodowej. A jeśli dodać do tego, że PPS. przez usta Liebermanna wreszcie:

„uważa sojusz z Francją za jedną z podstaw polityki polskiej, że istotnem niebezpieczeństwem dla pokoju są Niemcy, których politycy oficjalnie sądzą, iż warunki geograficzne wytwarzają między Polską a Niemcami konflikt niemożliwy do załagodzenia, że należy uprawiać politykę pokojową w stosunku do Rosji, że wreszcie trzeba dążyć do porozumienia z Czechosłowacją. Wszystkie tezy powyższe — konkluduje **„Gazeta Warszawska“** — są (z pewnemi modyfikacjami w ujęciu) tezami naszemi. Zbliża się czas, gdy staną się one dogmatami polityki polskiej“.

To są szczególiki, o których się nikomu nie śniło jeszcze sześć lat temu. Co do PPS. to warto jednak odsłonić kulisy dziwnej tej metamorfozy i przypomnieć, że w Niemczech skończyły się już rządy socjalistyczne, a ster objął Luther, który nie gorzej od Wilhelma wyjeżdża nad granicę polską i prowokuje nas tak bezceremonjalnie, że się aż nasz pacyfista z Ministerstwa Spraw Zagr. żachnął i zastrzegł się przeciw temu onegdaj. Wobec zaś upadku wpływów socjalistycznych w Niemczech z PPS. spadł już obowiązek dźwigania odpowiedzialności i obrony zagranicznej polityki... tow. ministra zagranicznych spraw niemieckich. Mogą nieco swobodniej myśleć teraz o interesach — Polski!...

Podkreślić warto, że nawet uwagi nad problemem rosyjsko-polskim były tym razem pozbawione echa pijanej nienawiści a pełne rozumnych wskazówek. Z wielką słusznością pisze dlatego **„Gazeta Warszawska“:**

„Osiągnęliśmy już to, że o stosunku do Rosji zaczynamy mówić w sposób spokojny i rzeczowy; trzeba dyskusję na ten temat dalej kontynuować i rozwinąć, tak, by zainteresowały się nią nie tylko koła polityczne, lecz także opinja powszechna. Czas już najwyższy, by to zrobić, bo mogą nas zaskoczyć wypadki w tej dziedzinie prędzej, niż się tego spodziewamy“.

Są i mankamenty w dziedzinie zagranicznej, ale rzecz najciekawsza, że wnosi je już tylko... pan minister spraw zagranicznych, kompromitując się tem doszczętnie. Kamieniem węgielnym jest dla jego głowy ciągle jeszcze... pacyfizm!

„Nie łudźmy się — pisze tymczasem **„Głos Narodu“** — że przy dzisiejszym nastroju w Europie możliwa jest pacyfikacja rzeczywista. Jest ona muzyką przyszłości. Żyjemy w okresie przejściowym, w którym pokój utrzymuje się siłą zwycięzców. Tak jeszcze będzie przez czas pewien. Cała trudność polega na tem, że między zwycięzcami niema zgody. Korzystają z tego Niemcy i Rosja. Utrzymanie porozumienia Koalicji Zachodniej, Polski i Małej Ententy jest zatem na razie jedynym warunkiem zapewnienia pokoju. W tym kierunku należy pracować, a nie łudzić się mirażami genewskimi“.

P. Skrzyński jednak temu... „nie wierzy“!... On opiera politykę na wierze, gdy ją trzeba oprzeć na faktach. A te są nader wymowne. Ub. niedzieli odbył się w krzyżackim Magdeburgu zjazd „republikański“, na którym wszyscy mówcy jednozgodnie wołali w stronę Austrji, aby się czemprędzej gotowała na wielki dzień połączenia się z Niemcami. W ten wielki ton austro-niemiecki uderzyli bynajmniej nie nacjonaliści, ale tacy „demokraci“ jak Wirth, Haas, Mueller i austrjak Deutsch. Wobec podróży Franka i Dinghofera z Wiednia do Berlina, którąśmy niedawno sygnowali, niebezpieczeństwo podnosi **„Gazeta Warszawska“:**

„Nie zapominajmy, że przyłączenie Austrji do Niemiec znaczy nadanie Rzeszy potęgi liczebnej, jaką posiadała ona przed wojną przy tej tylko na jej korzyść różnicy, że o ile przed tym mogła się ona obawiać w razie wojny pewnej dywersji ze strony narodowości obcych, teraz, przy niemal jednolicie niemieckim jej charakterze, obawy te zniknęłyby, bo Niemcy stanowiłyby na kontynencie najbardziej jednolity i zwarty, a jednocześnie najsilniejszy organizm państwowy“.

Nie zapominajmy!... Fakty mogą pójść szybszym pędem niż sądzimy, szybszym nawet, niż ten, którym jeździ p. Skrzyński z Genewy do Helsingforsu i — z powrotem! Zamiast patrzeć na sprawę wyłącznie z punktu polskiego — z Warszawy!...

Kl. Hr.

Polska bastjonem katolicyzmu na Wschodzie

Rzym. (AW.) „Osservatore Romano“ organ Watykanu przypisuje olbrzymie znaczenie Konkordatowi z Polską dla akcji katolickiej na Wschodzie Europy. Watykan widzi w dobrej woli ze strony Polski do doprowadzenia Konkordatu do skutku poczucie tradycyjnej misji Polski na Wschodzie Europy w związku z Kościołem.

Żydowsko-komunistyczne ekscesa przed kościołem w Warszawie.

Warszawa. (AW.) W związku z rozpoczęciem postu zaczęły się doroczne rekolekcje dla młodzieży rzemieślniczej. Komuniści nie zaniedbali tej sposobności i przy wyjściu zdarzyły się przed dwoma kościołami krzyki, gwizdy, oraz obrzucanie obelgami kościoła i religji. Policja aresztowała kilkanaście osób.

Choroba kard. Gasparri.

Rzym. (PAT.) 27 bm. Kardynał Gasparri zachorował na influenzę. Stan jego pogorszył się.

Przyjęcie dla gen. Osińskiego w Paryżu.

Paryż. (PAT.) 26 bm. Generał Nollet wydał śniadanie na cześć generała Osińskiego, inspektora polskich szkół wojskowych. W śniadaniu wziął udział ambasador Chłapowski, polski attache wojskowy, generał Debeney, Dupont i inni.

Atak szaulisów na Watykan.

Kowno. (AW.) Prasa tutejsza omawiając Konkordat między Polską a Watykanem atakuje Rzym za uniezależnienie parafij Wileńszczyzny od diecezji litewskiej.

Kurdowie posuwają się coraz dalej.

Berlin. (AW.) Wczoraj nadeszły tu alarmujące wiadomości o sytuacji w Turcji i powstaniu Kurdów. Kurdowie mieli zająć z bronią w ręku kilka miejscowości. Poselstwo w Berlinie zaprzecza jednak tym wiadomościom, dając do zrozumienia, że rozpowszechniane są one przez część prasy angielskiej nieprzyjaźnie usposobionej dla Turcji.

POWSTANIE PRZECIW RZĄDOWI ANGORSKIEMU PRZYBIERA NIEPOKOJĄCE ROZMIARY.

Wiedeń. (PAT.) 27 bm. „Neues Wiener Tagblatt“ donosi z Angory, że powstanie, które przybiera duże rozmiary niepokoi bardzo sfery rządowe tureckie, gdyż do powstania przyłączyli się zwolennicy dawnego państwa mahometańskiego z kalifem na czele. To odżycie ruchu religijnego, który Mustafa Kemal zamierzał stłumić, może doprowadzić do powszechnego wybuchu fanatyzmu religijnego.

Wedle doniesień z Konstantynopola opanowali Kurdowie także miasto Malatia. Wali z Diarbekir i Arghanu zostali pojmani przez powstańców.

Anglja jest bankierem Europy.

Londyn. (PAT.) 26 bm. Kanclerz skarbu Churchil ogłosił następujące sprawozdanie o wysokości długów zaciągniętych w Anglji przez poszczególne państwa: Według sprawozdania tego Francja dłużna jest Anglji 636 milj. funt. Włochy 576 milj., Serbja 29. Rumunja 26, Portugalja 22, Grecja 21, Rosja 750. Poza tem następującym krajom udzielono pożyczek na odbudowę: Belgja 9 milj., Kongo Belgijskie 3 i pół milj., Polska 5,770.000, Serbja 2,390.000, Rumunja 2,200.000, Czechosłowacja 470.000.

SPRAWOZDANIE CHAMBERLAINA W SPRAWIE ROZBROJEŃ.

Londyn. (PAT.) 27 bm. Reuter. Na wczorajszem posiedzeniu izby gmin zapowiedział Baldwin, że w następny czwartek odbędzie się posiedzenie w urzędzie spraw zagranicznych, na którem Chamberlain złoży sprawozdanie w sprawie rozbrojeniowej.

OFICEROWIE FRANCUSCY MAJĄ ZREFORMOWAĆ ARMJĘ GRECKĄ.

Paryż. (PAT.) 27 bm. „Echo de Paris“ donosi, że do Grecji udaje się francuska misja wojskowa złożona z 16 oficerów. Misja ma za zadanie zreformowanie wojsk greckich. Kierownikiem misji jest gen. Girard. Misja składa się z oficerów artylerji, lotników, pionierów i oficerów piechoty. Kontrakt podpisany został na 2 lata.

POGRZEG BRANTINGA.

Sztokholm. (PAT.) 26 bm. Pogrzeb Brantinga odbędzie się w niedzielę popołudniu.

PODRÓŻ KRÓLA ANGIELSKIEGO W CELU REKONWALESCENCJI.

Londyn. (PAT.) 25 bm. W podróży na czas rekonwalescencji do południowej Europy królowi towarzyszyć będzie królowa Aleksandra. Podróż odbędzie się na jachcie królewskim „Victoria and Albert“. Termin wyjazdu pary królewskiej jest całkowicie uzależniony od stanu zdrowia króla. Prawdopodobnie jednak królestwo angielscy udadzą się drogą lądową do jednego z portów na morzu Śródziemnem, gdzie oczekiwać ich będzie uprzednio już wysłany jacht. Takie zarządzenie ma na celu uniknięcie odbywania podróży przez Atlantyk zwykle w tej porze roku bardzo burzliwy. „Manchester Guardian“ sądzi, że król zechce być obecny na manewrach wiosennych eskadry atlantyckiej, które odbędą się w przyszłym miesiącu na Morzu Śródziemnem na wschód od wybrzeży Hiszpanji.

HITTLER REDAKTOREM.

Monachium. (PAT.) 27 bm. Pismo „Voelkischer Beobachter“ zaczęło ponownie wychodzić. Jako wydawca podpisany jest Adolf Hitler. W programowej odezwie znajduje się wezwanie do byłych członków narodowo niemieckiej partji socjalistycznej, aby przystępowali do programu walki z żydostwem i marksizmem.

Jak się czyni dobry użytek z pieniądza?

Stany Zjednoczone Ameryki północnej, są, jak wiadomo, krajem, gdzie rozwinął się w najwyższym stopniu zmysł do robienia interesów, z którym idzie w parze nadzwyczajna umiejętność organizowania się dla celów handlowych, przemysłowych itd.

Sprawiedliwość jednak nakazuje stwierdzi, że „business“ (biznes — interes) nie jest dla większości Jankesów sam w sobie celem, zebrawszy bowiem z niesłychaną zapalczywością i wytrwałością majątek, czynią z niego bardzo często szlachetny użytek, mając dobro bliźnich na oku.

Jeden z dzienników **Nowego Jorku** przeprowadził niedawno temu **wśród najwybitniejszych miljarderów i miljonerów anklietę,** która przyniosła sporo ciekawych szczegółów, które rzucają ciekawe światło na sposoby, jakimi przyszli do zrobienia swych olbrzymich fortun i — co nas więcej interesuje — na psychologiczne pobudki, skłaniające ich do hojnych, iście królewskich darów na cele naukowe i dobroczynne.

Jeden z wciągniętych w tę anklietę bogaczów, Jerzy **Eastmann,** który co dopiero „stał się uboższym“ o kilkanaście miljonów dolarów, ofiarowanych na cele użyteczności publicznej, oświadczył, między innemi, że człowiek, który zdobył majątek, a którego kapitały zwiększają się automatycznie, musi wobec pieniądza zająć jakieś zdecydowane stanowisko. Może on tedy zostawić go w spokoju, pozwalając, aby pomnażał się bez końca na rzecz jego spadkobierców, albo też użyć go dla dobra, ewentualnie, na szkodę bliźnich.

On sam jest zwolennikiem **„mobilizacji kapitału“**, puszczaniu go w ruch czego dowodzi fakt, iż za swego życia **rozdał już blisko 60 miljonów dolarów** na rozmaite cele.

A więc, w **Rochester,** gdzie ma wielką fabrykę kodaków (aparatów fotograficznych) założył **Akademję muzyczną** kosztem 10 miljonów i **utrzymuje teatr,** posiadający pierwszorzędne siły artystyczne, **wystawiający** najlepsze i najświeższe sztuki, lecz pobierający **minimalną opłatę za bilety wstępu.**

Dalej, ofiarował swym robotnikom akcje fabryk, wartości **9 miljonów dolarów,** a ostatnim jego darem było **12 miljonów,** rozdzielonych między rozmaite instytucje naukowe.

Wśród amerykańskich nababów, czyniących dary na cele użyteczności publicznej w ciągu ostatnich lat dziesięciu, pierwsze miejsce zajął John **D. Rockefeller** z kolosalną kwotą **575 miljonów dolarów.** Tuż za nim idzie Andrew **Carnegie z 350 miljonami.**

Po nich znajdują się na tej chwalebnej liście: Henry **C. Frick,** który rozdał **85 miljonów,** Milton S. **Hershkey — 60 miljonów** i wyżej wymieniony **Eastmann — 58 miljonów.**

Przytoczenie pełnej liczby tych szlachetnych ofiarodawców przekroczyłoby znacznie ramy niniejszego artykuliku.

Uderzającem jest, że choć olbrzymia większość ich nie uczęszczała do żadnego wyższego zakładu naukowego — to jednak ich dary przeznaczone są głównie na cele takich właśnie zakładów.

Widocznem jest tedy, że ci bogacze oceniają doniosłą wartość wyższego wykształcenia, pomimo, że jego brak nie przeszkodził im do porobienia bajecznych fortun.

Trzeba jednak mieć i to na uwadze, że dzisiejsza reklama posiada także podwaliny naukowe. Nie bez pewnego tedy interesu „królowie“ amerykańskiego przemysłu obdarzają swą łaską przeważnie uniwersytety i ich słuchaczy.

Przykład, jaki dają w tym wypadku Europie Krezusi amerykańscy, jest pouczający i godzien naśladowania, choćby częściowo.

Nasza stara, wyniszczona przez wojnę światową Europa, nie posiada wprawdzie ludzi tak bogatych, aby mogli fundować uniwersytety. Ale też chodzi nie o same tylko uniwersytety, kosztujące miljony, podczas gdy na dokończenie karjery uniwersyteckiej wystarczy dla zdolnego, lecz biednego młodzieńca kilkaset dolarów. Dlatego też bogacze europejscy — a są przecież tacy, nawet u nas, w Polsce — nie powinniby się wstydzić mniejszych ofiar, skoro ich nie stać na takie, jakie mogą dawać ich „koledzy“ amerykańscy.

To, co wyraża się w Ameryce za pomocą cyfr kolosalnych, olbrzymich „drapaczów nieba“, pędzących z zawrotną szybkością pociągów ekspresowych itp., da się wyrazić w Europie w mniejszych rozmiarach, lecz z takiemiż dobrymi skutkami, jak w Nowym Świecie, który dostansuje nas nawet na polu — altruizmu.

Teraz kokietują nasz Rząd.

Gdańsk. (AW.) „Danz. N. Nachrichten“ zamieszcza artykuł, w którym w bardzo pochlebnych i pochwalnych słowach ocenia prace prezesa Grabskiego. W historji gospodarstwa polskiego — pisze dziennik — postać Grabskiego jest postacią tryumfatora, którego cechuje zmysł organizacyjny i czystość charakteru. Jego dziełem jest przywrócenie zaufania do Polski w Stanach Zjednoczonych.

— o o o —

Policja eskortuje pociągi na Kresach.

Warszawa. (AW.) Wojewoda nowogrodzki Janiszajtis wydał rozporządzenie o eskortach pociągów złożonych z policji. Powodem rozporządzenia są częste napady bandyckie na pociągi osobowe. Według rozporz. każdy pociąg osobowy ma mieć eskortę z 15 policjantów, przodownika i felczera. Jeżeli w pociągu znajduje się oficer jako pasażer, to on obejmuje komendę nad policją w razie napadu. Wszyscy podróżni wojskowi obowiązani są brać udział w odparciu napadu.

Dwustu kilkudziesięciu lekarzy strajkuje w Łodzi.

Łódź. (AW.) Strajk lekarzy w łódzkiej Kasie chorych zaostrzył się. Strajkuje dwustu kilkudziesięciu lekarzy, wobec czego strajk daje się dotkliwie odczuwać wielkiej liczbie ubezpieczonych robotników i ich rodzinom. Władze cywilne i wojskowe przydzieliły 15 lekarzy wojskowych i lekarzy komunalnych do prac po ambulatorjach.

Anglja przed grozą wielkiego strajku

Londyn. (AW.) **Angielska Rada ministrów zebrała się wczoraj wieczorem na nadzwyczajne posiedzenie z powodu wiadomości, jakie nadeszły z okręgów górniczych. Związki zawodowe na prowincji zajęte są bardzo poważnie żądaniami swych członków, zmierzającemi do utworzenia komitetu akcji, który miałby obejmować cztery największe związki: kolejarzy, górników, metalowców i robotników transportowych. Komitet akcji miałby nieograniczone pełnomocnictwa do ogłoszenia strajku w chwili, w której uważałby to za stosowne. Związki zawodowe zaś do tego czasu miałyby strajkować, dopóki komitet akcji nie wydałby rozkazu wstrzymania strajku. Rada ministrów omawiała właśnie tę sytuację, aby w parlamencie przeprowadzono ustawę, zabraniającą związkom zawodowym zbierania składek na cele polityczne. Większość ministrów zgodziła się na ten projekt, poczem rada ministrów ukonstytuowała specjalny komitet, który ma się zająć sytuacją wewnętrzną. W skład komitetu weszli ministrowie pracy, spraw wewnętrznych, wojny, opieki społecznej, oraz generalny sekretarz partji konserwatywnej.**

KAZIMIERZ N. GOŁBA.

Szlakami honoru.

(Opowieść historyczna).

15)

Lecz Jerzmanowski ocknął się zaraz i wzdrygnął, jakby po jakieś strasznej, duszącej go zmorze.

— To fałsz! to kłamstwo! — zawołał, zwracając się do wylęknionej kobiety. — Cesarz nie może abdykować, bo wszystkie gwardje stoją jeszcze przy nim. A wiesz, pani, co to są gwardje? One wezmą bagnetem w pierś sto i tysiąc razy, dadzą się wyrąbać do nogi, ale nie zdradzą nigdy! A są jeszcze przy nim polskich szwoleżerów dwa pułki! Z taką siłą można uderzyć jeszcze na Paryż i zwyciężyć! Starczym jeden za dziesięciu!

— Opamiętaj się, majorze! — ozwała się drżącym głosem marszałkowa. — Cesarz sam nie dopuści do dalszej wojny, którejby widownią znów miała być Francja! Czyż nie dość pożarów i dymiących zgliszcz, nie dość zniszczenia, którego lata nie podźwigną całe? Cesarz, mając jeszcze środki do dalszej walki, woli wspaniałomyślnie usunąć się sam, dlatego zgodził się abdykować na rzecz Króla Rzymu, jednakże po kapitulacji księcia Raguzy w Essonnes nic chciano i o tem słyszeć...

— Nie po kapitulacji! — przerwał ogniście Jerzmanowski — ale po zdradzie! Po nikczemnej zdradzie, chciałaś pani powiedzieć!

— Niech i tak będzie! — zgodziła się z dziwnym uśmiechem księżna. — Nie jesteś pan dyplomatą i dlatego tak ci się wydaje. Teraz już chodzi o to, by Cesarz zrzekł się praw w imieniu swej całej dynastji, i na tej zasadzie ma być podpisana konwencja, warująca zniesienie cesarstwa, która niezawodnie i wasz los rozstrzygnie! Cesarz o was nie zapomni! Doczekacie się powrotu do Ojczyzny, może nawet z honorami! Książęta Wicenty, Moskwy i Tarentu pojechali w tym celu do Paryżu, do głównej kwatery Sprzymierzonych.

— Nie, nie! — bronił się rozpaczliwie szef szwadronu. — To niepodobieństwo, to sen jakiś straszny, z którego ocknąć nie mogę! Żbudźcież wy mnie, zbudźcie! Zaliż to możliwe, by po tylu dniach chwały miał przyjść koniec... taki nędzny koniec? Cóż tedy z Cesarzem się stanie?...

Księżna de Montebello zrozumiała, że już pierwszy, gwałtowny ból rozpaczy przeminął, dlatego nabrała otuchy i uśmiechnąwszy się znów tym samym zagadkowym uśmiechem, odparła śmielej:

— Nie wiem! Jednakże krążą jakieś pogłoski o wyspie Elbie!

— Elba! Elba! — powtórzył Jerzmanowski, jakby nie wierzył brzmieniu własnych słów. — Czyliż im się zdaje, że można orła osadzić... w kurniku? I pani to mówisz spokojnie, bez rozpaczy, bez cienia żalu nawet? Pani-wdowa po jednym z pierwszych marszałków Francji? Dlaczegóż stanęliście noclegiem tu, w Orleanie, dlaczego opóźniacie tę podróż, miast dniem i nocą pędzić do Fontainebleau? Pani właśnie pytam, dlaczego, bo widzę, że chcesz tu być wszystkiem, decydować o wszystkiem ponad Cesarzową, ponad Króla Rzymu! Dlaczego w takiej chwili nie jesteście przy nim, nie dzielicie jego doli? Dlaczego, dlaczego?

Zasypana gradem obciążających pytań, księżna stała dalej nieruchomo, uśmiechając się tylko wciąż niewyraźnie, jakby przeczuciem jakiegoś triumfu.

— Czy myślisz, majorze — ozwała się po chwili dobitnie — że Jej Cesarska Mość istotnie ma zamiar udać się teraz do Fontainebleau i to pod opieką rosyjskiego generała, przysłanego po nią z ramienia generalissimusa Sprzymierzonych, księcia Schwarzenberga? Widzę, żeś dzielny żołnierz, ale nic ponadto! Czyś zapomniał, że nasza Cesarzowa jest rodzoną córą Jego Cesarskiej i Królewsko-Apostolskiej Mości, cesarza Franciszka, i że w chwili, gdy los jej się waży, winna przedewszystkiem schronić się pod opiekę ojca?... I to ci jeszcze powiem, że los wnuczki cesarzów rzymskich nigdy z wyspą Elbą związany być nie może!

(C. d. n.)

Na dziejowej fali.

Rok 1924 w Tatrach i w Zakopanem.

W „Głosie Zakopiańskim“ znajdujemy wywiad, który zainteresuje wszystkich przyjaciół Tatr i Zakopanego:

Co pozostanie w dziejach Tatr i Zakopanego po roku ubiegłym — zapytałem p. dra Józefa Diehla, przewodniczącego Tymczasowej Komisji Uzdrowisko wej, zaczynając bez wstępu wywiad, przyrzeczony z zastrzeżeniem, że nie będzie w nim mowy o drobnych rzeczach, mijających bez śladu.

— W historji Tatr rok 1924 pozostanie, jako pamiętna data końcowa pierwszego okresu sprawy spisko-orawskiej, której szczegół jaworzyński, acz niepomyślny, mimo oczywistej słuszności naszych praw, uznanych przez dość bezstronną, lecz — jak się okazało — bezsilną Międzynarodową Komisję Graniczną, i mimo dzielnej obrony dwóch najtęższych ludzi z naszego grona Walerego Goetla i Bronisława Romaniszyna — nie jest wcale zamknięciem sporu. Nie przestawajmy powtarzać, że causa non est finita...

Naprawa tatrzańskiej granicy Rzeczypospolitej, wydźwignięta z trudem przez kilkudziesięciu — a ściślej mówiąc — rzekł po chwili p. dr Diehl — kilkunastu ludzi na poziom zagadnienia państwowego i międzynarodowego — nie mogła ziścić się w ciągu paru lat, boć nie stała się nawet częścią odrastającej dopiero samowiedzy narodu, jako państwa nowoczesnego i wielkiego.

Troskliwa, celowa administracja na skrawkach Spisza i Orawy, tych krain podtatrzańskich, przyłączonych już do Polski, wciąż żywa świadomość niesprawiedliwości i czujność wytrwała, aby w stosownej porze wznowić całą sprawę na forum dyplomatycznem — oto puścizna programowa po naszem pokoleniu taterników, którzy nie zaspali chwili sposobnej i co mogli — zrobili.

— A w Zakopanem? — pytałem dalej.

— Tutaj stała się w roku minionym rzecz również wielkiej doniosłości. Czyn Karola Stryjeńskiego, poczęty z miłości Tatr, uratował ma przedewszystkiem resztki Zakopanego, jako bramy tatrzańskiej, więc stacji turystycznej, a nadto stworzył podstawę nowego uzdrowiska na Gubałówce, nad miasteczkiem, rozwijającem się bylejak w ciągu lat przeszło trzydziestu za rządów austrjackich, pod zarządem okiem, lubiących wygodę lub tanią popularność pastunów władzy samorządowej, nie dostrzegających szybkiej przemiany „letniej stolicy“, nie tamujących, choć mogli, bezmyślności i swawoli budowlanej, wady w życiu skupień ludzkich bardzo groźnej, bo w złych skutkach najtrwalszej.

Pierwsze, bardzo trudne stadjum regulacji — już skończone. Jesteśmy — wszyscy członkowie T. K. U. — szczęśliwi, że danem nam było służyć formalnem współdziałaniem autorowi, który pracą swoją umożliwił obecnemu pokoleniu Zakopian przy pomocy Rządu polskiego — dokonać tego, czego zaniedbało uczynić poprzednie.

— Dlaczego jednak, zarówno z powodu Jaworzyny, jak i planu regulacyjnego słychać dokoła tyle urzędzeń niecierpliwych?

— Większości Zakopian, obdarzonych bujną, ale niedaleką wyobraźnią, umiejących jeno czasem patrzeć poza własny nos i grób, brak poczucia historycznego, które pozwala radować się bez melancholji i tysiączną częścią ideału.

W obydwóch sprawach osiągnęliśmy w kilku latach części małe wprawdzie, ale nie bez znaczenia; o zziszczenie następnych walczyć trzeba z wiarą w wartość nawet samotnego wysiłku, choćby kilku, kilkunastu ludzi... **M. S.**

Najbliższe posiedzenie Senatu

Warszawa. (PAT.) 26 bm. Biuro senatu niniejszem komunikuje, że posiedzenie plenarne Senatu odbędzie się we wtorek 3 marca o 11 rano. Zmiana terminu najbliższego posiedzenia, które było pierwotnie zwołane na 5 marca okazała się w ostatniej chwili konieczna ze względu na potrzebę bezzwłocznego załatwienia sprawy pożyczki amerykańskiej, oraz prowizorjum budżetowego. Sprawy powyższe do Senatu wpłyną po załatwieniu ich przez Sejm na posiedzeniu piątkowem. Komisja skarbowo-budżetowa została w tymsamym celu zwołana na poniedziałek 2 marca.

Konwencja kolejowa polsko-czeska już zawarta.

Ołomuniec. (PAT.) 26 bm. Ścisły komitet polsko-czechosłowacki konferencji kolejowej wypracował wczoraj ostateczne propozycje, które zostały na dzisiejszej konferencji plenarnej zaakceptowane. — Wspólne propozycje będą sparagrafowane i przedłożone do ratyfikacji właściwym ciałom ustawodaw. Temsamem zakończono rokowania w sprawie konwencji kolejowej między Polską a Czechosłowacją. Polska i czechosłowacka delegacja opuszcza jutro Ołomuniec.

Niemcy w odpowiedzi na wystawę w Grudziądzu.

Gdańsk. (AW.) Wczoraj odbyło się uroczyste otwarcie wystawy gospodarstwa przemysłu, handlu i rzemiosł niemieckich kresów nadgranicznych w Pile, przy licznym udziale władz gdańskich.

Praca w Sosnowcu wre.

Sosnowiec. (AW.) „Iskra“ podaje, iż w związku ze sprzyjającą pogodą rozpoczną się w Zagłębiu Dąbrowskiem prace koło budowy dróg, już 1 marca. Zatrudnią one 2000 robotników. Roboty koło budowy dwóch nowych linji tramwajowych i jednej kolejowej dadzą pracę 3000 robotnikom.

Polski Aeroloyd omija Niemcy.

Berlin. (AW). Dzienniki podają, że polski Aeroloyd organizuje nowe linje lotnicze między Polską a krajami skandynawskiemi, oraz Polską i Anglją z pominięciem Niemiec. Dzienniki nawołują odpowiednie czynniki do protestu przeciwko temu, gdyż, jak twierdzą, wszystkie linje lotnicze łączące Europę północną i środkową, oraz zachodnią i wschodnią koncentrują się i przebiegają przez Niemcy.

Monety srebrne.

Niebawem nadejdzie do Warszawy drugi transport monet srebrnych, bitych przez mennicę paryską, ze srebra dostarczonego z Polski. Transport ten zawierać będzie monety srebrne 1- i 2-złotowe i zwiększy obieg bilonu srebrnego o 10,000.000 złotych. Niezależnie od transportu z Francji w tych dniach nadszedł transport monet srebrnych z Anglji.

Ruch budowlany a ustawodawstwo.

W ministerstwie Skarbu opracowywany jest obecnie, celem wniesienia do Izb prawodawczych, projekt ustawy, która celem ożywienia ruchu budowlanego upoważniać ma władze zwierzchnie do wydawania specjalnych zarządzeń i przeprowadzenia zmian w ustawodawstwie obecnie obowiązującem.

„Uczciwy“ wspólnik Barmatów.

Berlin. (AW). Kutisker, jeden ze wspólników Braci Barmat, zeznawał przed sędzią śledczym o szczegółach powstania jego majątku. Majątek zdobył on jeszcze przed wojną. W Petersburgu miał fabrykę desek, która była jedną z największych w Europie. Rząd sowiecki proponował mu oddanie 50 proc. własności fabryki z tem, że produkcja będzie się odbywała pod kontrolą Sowietów. Kutisker nie zgodził się na to. Na zapytanie dlaczego, oświadczył, że liczy na przewrót polityczny w Rosji. Dalej zeznał, iż chce spłacić nietylko długi swych wierzycieli, ale także i procenty od tych długów.

Kult ciemnoty na Litwie.

Kowno. (AW.) W kołach lewicy litewskiej wywołało wielkie oburzenie rozporządzenie komendanta kowieńskiego o wydaleniu z Kowna prof. uniwersytetu Herbaczewskiego, byłego lekt. uniwersytetu krakowskiego, który od dłuższego czasu zwalczał panujący w Kownie klerykalizm. Swego czasu podobny los spotkał prof. Waldemarasa.

ŻYCIE GOSPODARCZE.

O JEDNOLITY ROZMIAR CEGŁY. Wczoraj odbyło się w Krakowie posiedzenie sekcji ceramicznej przy tut. Związku przemysłowców, na którem zastanawiano się nad normalizacją wymiaru cegły wyrabianej w kraju. Wymiar cegły poznańskiej wynosi 25 cm., b. Kongresówki 27, zaś Małopolski 29. Ponieważ Ministerstwo Robót Publ. dąży do normalizacji wyrobu cegły, przemysł ceglarski wypowiedział się za przyjęciem wymiaru poznańskiego. W sprawie tej w najbliższej przyszłości zostanie przedłożone rządowi stanowisko przemysłu małopolskiego.

GIEŁDY ZBOŻOWE.

Lwów. 27. bm. (PAT). Giełda zbożowa. Pszenica 38—39, żyto 29 i pół do 30 i pół, jęczmień browarniany 29—31, jęczmień małopolski 26—27. Ceny szacunkowe bez transakcyj. Owies małopolski 31—33. Sporadyczne transakcje w owsie siewnym pochodzenia niemieckiego. Pozatem na giełdzie i poza giełdą bez obrotów. Obfita podaż zbóż chlebowych oraz mąki krajowej i zagranicznej. Tendencja utrzymana. Usposobienie rezerwowe.

Berlin. 26 bm. (PAT). Giełda zbożowa. Pszenica miejscowa 251—258, marzec 275, maj 289—289 i pół do 288 i pół do 289; Żyto miejscowe 247—252, luty 261, marzec 261, maj 279—278 i pół; Owies miejscowy 186—193, luty 06, maj 215—209; Jęczmień letni 252—265, na paszę 125 do 238; Kukurydza na Berlin 223, kukurydza loco 250; Mąka pszenna 34 i trzy czwarte do 37, żytnia 34 i pół do 36.75; Ospa pszenna 14.90—15, żytnia 14.90—15; Rzepak 3.90; Groch Victoria 27—34; jadalny 21—22, na paszę 19—21; Peluszka 18—19; Fasola 19 i pół do 21; Wyka 18 i pół do 20; Łubin niebieski 12.25—13.75, łubin żółty 14.50—16; Seradela 14.25—16.50. Makuchy rzepakowe 17.80—18, makuchy lniane 23.60—24; Melasa 9.50; Płatki kartoflane 19.90—20; Sieczka sucha 9.30—9.50.

Berlin. 27 bm. (PAT). Giełda zbożowa. Pszenica miejscowa 252—260, na marzec 279, na maj 291—292 i pół, żyto miejscowe 249—254, na luty 265, na marzec 262 i pół do 262, na maj 280 i pół do 281—280 i pół, owies na maj 208—208 i pół, mąka pszenna 35—37 i pół, mąka żytnia 34 i trzy czwarte do 37, ospa pszenna 14.70—14.80, groch Victoria 27—32, groch jadalny 20—22, fasola 19—21, wyka 18 i pół do 20, seradela 14 i jedna czwarta do 16, makuchy rzepakowe 10.80, makuchy lniane 23.60—24.00, płatki kartoflane 19.80, sieczka sucha 9.20—9.40.

Chicago. 26. bm. (PAT). Pszenica na maj 190 i jedna ósma, na lipiec 153 i pół, na wrzesień 145, kukurydza na maj 131 i trzy ósme, lipiec 132 i trzy ósme, wrzesień 131, owies na maj 54 i trzy ósme, wrzesień 54 i jedna ósma, lipiec 55 i pół, żyto na maj 163 i jedna czwarta, lipiec 135, wrzesień 121 i pół, smalec na maj 16.32 i pół, lipiec 16.65, marzec 16, boczki na styczeń 17.20, na maj 16.95, słonina cena najwyższa 16.87 i pół, świnie lekkie cena najwyższa 11.75, cena najniższa 11, świnie ciężkie cena najniższa 11.70, najwyższa 12.05, dowóz świń do Chicago 31.000, na zachód 132.000.

NASIONA.

Lublin. 26. bm. Skandynawskie rolnictwo notuje: koniczyna czerwona dol. 45, prima 50, biała 40, prima 42, przelot 32—33, tymotka 10, prima 12 dol. W ilości 100 kg loco skład. Na koniczynę czerwoną zapotrzebowanie duże. Tendencja utrzymana.

Warszawa, 26. bm. Na rynku nasion brak marchwi białej pastewnej, której zbiory były bardzo małe. Siła kiełkowania wynosi 50 proc., wskutek złej selekcji. Brak również buraków Mamutów (pastewnych). Buraki Ekendorfskie czerw. i żółte 18 zł. Mamuty 20 zł, półcukrowe 16 zł, Ideal Kirsch 20 zł, marchew biała 40 zł, brunświcka 45 zł. st. Valery 65 zł, Lobberichska 35 zł za 10 kg loco skład.

ILE WYDOBYTO WĘGLA W POLSCE.

Warszawa. 27. bm. (PAT). Wydobycie węgla kamiennego i brunatnego oraz wytwórczość koksu i brykietów z węgla kamiennego w Państwie Polskiem w 1924 r. w zestawieniu z 1923, 1922 i 1913 r. przedstawia się jak następuje: Węgla kamiennego w roku 1924 wydobyto 32.224.680 ton, wobec 36.097.997 w 1923 r., 34.832.105 w r. 1922, 40.727.474 w 1913 r.; węgla brunatnego w roku 1924 ton 88.038 wobec 171.035 w r. 1923, 219.983 w r. 1922, 192.488 w roku 1913; koksu w r. 1924 — 949.758 ton. Brykietów z węgla kamiennego w 1924 r. wyrobiono 340.700 ton.

JAK PRACUJĄ W NIEMCZECH.

Berlin. 27. bm. (PAT). Allgemeiner Deutscher Gewerkschafts-Bund zestawił przy pomocy 119 komisyj lokalnych dane statystyczne o czasie pracy w Niemczech w drugiej połowie roku 1924. Obliczenia te mają za podstawę faktyczny czas, a więc także nadgodziny pracy i dotyczą tylko 7 grup przemysłowych. Zestawienie obejmuje 51.166 zakładów o 2.362.820 zatrudnionych pracowników. Porównanie drugiego okresu (czerwiec-grudzień) z okresem pierwszym roku 1924 (styczeń-maj) wykazuje znaczne obniżenie się ilości zakładów i zatrudnionych, pracujących ponad 48 godzin. Podczas gdy w maju 1924 r. 33.5 proc. zakładów, objętych statystyką pracowało ponad 48 godzin, obecnie pracuje tylko 24.2 proc. Powyższe dane wskazują na to, że właśnie wielkie zakłady czyniły najwięcej starań, aby przedłużyć efektywny czas pracy. Mimo to także i w tych zakładach nastąpiła naogół redukcja czasu pracy w stosunku do pierwszego półrocza: W maju 1924 r. pracowało 54.7 proc. statystyką objętych ludzi ponad 48 godzin, a w końcu z. r. 45.4 proc. czyli mniej o 10 proc. Statystyka w zakładach, w których praca trwała ponad 54 godzin, wykazuje analogiczny objaw, gdy bowiem jeszcze w maju 1924 r. 13 proc. zatrudnionych pracowało ponad 54 godzin, obecnie pracuje już tylko 10.7 proc., a ilość zakładów spadła do 4.5 proc. W cechu drukarskim w maju 1924 r. liczono 49.4 proc. zatrudnionych ponad 48 godzin, obecnie jest ich tylko 26.5 proc. Ilość zatrudnionych w przemyśle tekstylnym ponad 48 godzin spadła z 82.4 proc. na 60 proc., ilość zatrudnionych ponad 54 godziny na 3.3 proc. W przemyśle metalurgicznym ilość zatrudnionych ponad 48 godzin spadła z 63.5 proc. na 53.1 proc., w przemyśle obuwniczym na 10.5 proc. i drzewnym na 15.6 proc. Najdłuższy czas pracy wykazują okręgi nadreńskie. Ciężki przemysł, który musiał narzucić 10-godzinny dzień pracy, nadał swoje piętno tym okręgom. Lecz i tutaj zaobserwować można pewną zmianę: w maju 1924 r. pracowało ponad 48 godzin 81.2 proc. zatrudnionych, w tem 47.7 proc. więcej niż 54 godzin. Cyfry te obniżyły się na 70.9 proc. i 40.7 proc.

NOWE PRZEKAZY PIENIĘŻNE MIĘDZY AUSTRJĄ A GDAŃSKIEM.

Gdańsk. (AW). Z dniem 15 marca br. między Gdańskiem a Austrją będą wprowadzone nowe przekazy pocztowe w szylingach i groszach z jednej, w guldenach i fenigach z drugiej strony.

——x——

LIST DO REDAKCJI.

Z powodu artykułu umieszczonego w numerze 36 cennego pisma z dnia 13 bm. pod tytułem „O dobro inwalidów“, którego autorem ma być rzekomo inwalida i członek Związku naszego, a który jednakże uważał za stosowne nie umieścić swego nazwiska i zarzucającego Związkowi naszemu i naszemu Kołu uprawianie polityki partyjnej — oraz, że pewna część ludzi politycznie zdeprawowanych wciąga coraz głębiej Związek nasz na tory partyjne itp. insynuacje, a jako przykład podaje, że na ostatniem Walnem Zgromadzeniu tut. Koła uchwalono pod adresem Rządu wezwanie(!), by Marszałka Piłsudskiego powołał do służby wojskowej — prosimy uprzejmie o łaskawe umieszczenie naszego oświadczenia:

Stwierdzamy, że Związek nasz w ogólności a Koło tut. w szczególności nie uprawia i nigdy nie będzie uprawiał polityki partyjnej z powodu tego, że jako jedyna organizacja ofiar wojny, grupująca wszystkich bez różnicy wyznania, zapatrywań politycznych inwalidów wojennych i wdowy po tychże i po poległych nie może tego robić. **Że jest bezpartyjną świadczy to, że wojskowym wolno do niej należeć o ile są inwalidami wojennymi i posiadają na to dokumenta.**

Stwierdzamy, że ludzi zdeprawowanych politycznie a stojących na czele organizacji (bo o to wstydliwemu autorowi chodziło) niema i nie będzie, gdyż inwalidzi są nadto doświadczeni, by takich obierali na swych zaufanych.

Stwierdzamy, że jedyną polityką, jaką Związek nasz prowadził i prowadzi jest polityka Niepodległej Rzeczypospolitej Polskiej i polityka ta uzewnętrzniła się w ten sposób, że organizacja nasza 3-krotnie brała udział z bronią w ręku w walkach o Niepodległość — tylko za czasów Polski — a to w powstaniach na Śląsku Górnym w latach 1919 i 1921 i w roku 1920, gdzie już nawet własne jednostki bojowe posiadała. Z takiej polityki tak Związek nasz, jak i członkowie jesteśmy dumni.

Stwierdzamy na podstawie protokołu i stenogramu z Walnego Zgromadzenia, że rezolucji pod adresem Rządu w sprawie Marszałka Piłsudskiego nie było. Była natomiast rezolucja wyrażająca hołd Marszałkowi Piłsudskiemu oraz chęć ujrzenia Go w służbie wojskowej i rezolucja ta telegraficznie została przesłaną do Sulejówka Marszałkowi Piłsudskiemu. Pod adresem Pana Prezydenta Wojciechowskiego oraz Pana Premjera Grabskiego uchwalono petycje, by ustawa o wypowiedzeniu koncesji monopolowych dotychczasowym koncesjonarjuszom, nie będących inwalidami i z wojną i Polską nic, wzgl. nie wiele wspólnego mających — wprowadzoną została jak najprędzej w życie. Dla wyjaśnienia dodamy, że rezolucje wymienione zostały jednogłośnie uchwalone, oraz, że ogół inwalidów uważa Marszałka Piłsudskiego za pierwszego obywatela-żołnierza, co przecież nie jest polityką a na co sobie u tych, z którymi w okopach przebywał, zasłużył.

Artykuł „O dobro inwalidów“ i jego tajemniczego wzgl. wstydliwego autora uważamy **za oszczerstwo** a powyższe nasze oświadczenie opieramy na faktach, co również potwierdzić mogą przedstawiciele Izby skarbowej pp. komisarz Nosek oraz Szpurna, którzy urzędowo na Walnem Zebraniu uczestniczyli.

Ufni, że Szanowna Redakcja w imię bezstronności powyższe oświadczenie na łamach pisma cennego umieścić raczy, kreślimy się z poważaniem

Sekretarz: **Dackow.** Przewodniczący: **Dr St. Prostak.**

KRONIKA.

REPERTUAR TEATRU MIEJSKIEGO.

Sobota: „Turoń“.

Niedziela popoł.: „Szklana góra“ — wieczorem: „Turoń“.

Poniedziałek: „Turoń“.

REPERTUAR OPERETKI „NOWOŚCI“.

Sobota popoł.: „Bachantka“ — wieczorem: „Perły Kleopatry“.

Niedziela popoł.: „Hrabina Marica“ — wieczorem: „Perły Kleopatry“.

REPERTUAR TEATRU „BAGATELA“.

Sobota popoł.: „W sieci“ — wieczorem: „Taniec o północy“.

Niedziela popoł.: „W sieci“ — wieczorem: „Taniec o północy“.

REPERTUARY KIN KRAKOWSKICH:

Nowości: „Tajemnica księżnej Romanowej“; wielki dramat erotyczny. W rolach gł. Mac Murrey i Elno Lincoln.

Promień: „W sobotnią noc szaleją kobiety“; tragikomedja w 8 aktach.

Reduta: „Msciciel z za grobu“; sensacyjny dramat wytwórni francuskiej „Gaumonta“ w Paryżu w 10 wielkich aktach. Ostatnia serja filmu **„Vindicta“** (Dzieci miłości i grzechu) stanowiąca dla siebie zamkniętą całość. W rolach gł. Ginette Maudie, Carpentier i Biscot.

Sztuka: „Rosita“; dramat przeplatany humorem w 10 aktach, z Mary Pickford w gł. roli.

Uciecha: „Sumurun“; dramat wschodni z Polą Negri w głównej roli.

Wanda: „Pojedynek w przestworzu“ (Latające trumny), dramat w 6 aktach.

Warszawa: „Zakład o kobietę“. Dwie serje razem 10 aktów w całości.

—oo—

NEKROLOGJA.

Z Etryków Marja Duchowa, żona czeladnika krawieckiego, zmarła 25 bm. w 24 roku życia.

—o—

DYŻURY NOCNE APTEK

sobota 28 bm.:

Apteka pod Koroną, Rynek 22. — **Apteka pod Gwiazdą,** Florjańska 15. — **Apteka pod Opatrznością,** Karmelicka 23. — **Apteka,** Warszawska 39. — **Apteka pod Aniołem,** Dietlowska 76.

Perły zakopane na cmentarzu w Zarnowcu

Według informacyj pow. pol. państw. w Pucku, dnia 14 bm. zauważono w Żarnowcu (Pomorze), że przy jednym z ornatów znajdujących się w skarbcu kościelnym brak wielkiej ilości pereł. Przy powierzchownem obliczeniu ustalono liczbę ponad 500 sztuk. Podejrzenie na popełnienie owej kradzieży padło na zakrystjana Jednachowskiego Bernarda, który posiadał klucz od skarbca oraz jego synów Jana i Józefa. Przy rewizji u wymienionych nie znaleziono pereł, lecz 5 książeczek depozytowych, wykazujących lokatę większych sum pieniężnych w Banku Kaszubskim w Wejherowie i to już od roku 1913. Ponieważ podejrzani nie umieli się wytłumaczyć ze znalezionych depozytów, zostali przyaresztowani.

W czasie przesłuchania u sędziego w Pucku Bernard Jednachowski przyznał się do kradzieży pereł i wskazał miejsce na cmentarzu w Żarnowcu, gdzie je przechowywał. We wskazanem przez sprawcę miejscu odkopano w małej butelce perły w ilości 112 sztuk.

Po powrocie z podróży tamtejszego proboszcza ks. Reicha, stwierdziła policja przy dokładnem obliczeniu brak około 1000 pereł. W sprawie tej energiczne śledztwo prowadzi komendant pol. państw. p. Hermuła. Uderzającem jest, że kradzieże pereł w skarbcu podobno systematycznie popełniane były od blisko 11 lat i nie zostały zauważone. Fakt ten nie świadczy zbyt pochlebnie o gospodarce i opiece nad inwentarzem kościelnym, znajdującym się w skarbcu.

—ooo—

Utworzenie Akademji handl. w Krakowie.

Kraków, 28 lutego.

W Ministerstwie oświaty omawiana jest obecnie sprawa utworzenia w Krakowie wyższej szkoły handlowej z prawami szkół akademickich przez skombinowanie kursów abiturjenckich z Instytutem towaroznawczym przy uwzględnieniu nowych działów nauki z zakresu gospodarstwa społecznego, oraz wprowadzenia języków obcych na wzór akademji eksportowych. Według opinji Ministerstwa, utworzenie wyższej uczelni handlowej w Krakowie będzie mogło nastąpić w ciągu najbliższych trzech lat; duża waga ma być przywiązana do działu pedagogicznego, mającego kształcić siły nauczycielskie do szkół handlowych.

Kraków stara się o pożyczkę 8 milj. dolarów

u Morgana w Ameryce.

Kraków, 28 lutego.

(h) Jak się dowiadujemy, przed kilku dniami z ramienia miasta Krakowa wyjechał do Ameryki p. **Seidenfrau, b. konsul polski w Brukseli,** celem przeprowadzenia **ostatecznych rokowań** ze znanym domem bankowym **Morgana co do uzyskania pożyczki na inwestycje gminne.**

W razie dojścia do skutku umowy z bankiem Morgana **gmina m. Krakowa otrzymałaby 8 miljonów dolarów pożyczki na 8 proc. rocznie, spłacalną po 25-ciu latach.**

Pieniądze te według planu prezydjum miasta użyte być mają w pierwszym rzędzie na **budowę kilkunastu domów czynszowych, oraz rozbudowę wodociągu miejskiego.** Poza tem przeprowadzonoby **gruntowną naprawę bruków w mieście i budowę nowych ulic, oraz rozbudowę sieci tramwajowej i innych miejskich zakładów użyteczności publicznej.**

Rozkład pociągów osobowych

przychodzących i odchodzących ze stacji krakowskiej

Ważny do 4 czerwca 1925

Czas	Odjazd do	Czas	Przyjazd z
0·05	**Warszawy**	**1·26**	**Piotrowic**
1.55	**Lwowa**	**1·48**	**Lwowa**
2·15	**Piotrowic**	5·10	Łodzi
4·00	Piotrowic	5·15	Stryja
6·40	**Lwowa**	5·52	Zakopanego
7·05	Katowic	**6·00**	**Poznania**
7·35	**Zakopanego**	6·20	Warszawy
7·55	Lwowa	6·48	Lwowa
8·25	Wieliczki	7·25	Bielska
8·35	Warszawy	7·28	Wieliczki
8·50	N. Sącza	7·45	Lublina
10·05	Poznania	8·35	Warszawy
10·25	Rzeszowa	9·45	Lwowa
13·15	**Lwowa**	9·50	Piotrowic
13·30	Zakopanego	**12·50**	**Katowic**
14·10	**Warszawy**	13·40	Lwowa
14·20	Piotrowic	15·06	Zakopanego
15·20	Przemyśla	15·40	Piotrowic
17·05	**Katowic**	**16·18**	**Katowic**
17·45	Bielska	**16·25**	**Lwowa**
19·15	Warszawy	16·50	Warszawy
19.50	N. Sącza	18·20	Wieliczki
20·10	Lublina	18·45	Lwowa
20·20	Wieliczki	19·00	Piotrowic
21·15	Lwowa	20·20	N. Sącza
21·45	Łodzi	20·50	Poznania
22·20	**Poznania**	**21·10**	**Zakopanego**
22·25	Krynicy	21·25	Przemyśla
23·20	Lwowa	**21·50**	**Lwowa**
23·35	Zakopanego	**22·05**	**Warszawy**
16·15	Trzebini	10·40	Piotrowic

Tłustym drukiem oznaczają pociągi pospieszne.

—o—

PRZYJECHALI DO KRAKOWA W DNIU 27 BM.:

Grand Hotel: Marja Kępińska — Moszczanica; Marja Dunin Borkowska — Bakończyce; Michał Dunajecki — Siersza; Stanisław Sikorski — Krzemień; Wolf Lindenfeld — Łódź; Dr Józef Szenker — Warszawa; Józefowie Wesołowscy — Warszawa; Poseł Miecz. Niedziałkowski — Warszawa; Hr. Ireneuszowie Załuscy — Iwonicz; Major Leon Pichl — Będzin; Leon Schwarzwald — Lwów.

Hotel Saski: Franciszka Wczasek, sekret. — Katowice; Karol Freund, artysta — Wrocław; Józef Schuster, artysta — Wrocław; Władysław Paszyc, inż. — Sosnowiec; Wincenty Kossakowski, kupiec — Warszawa; Mateusz Galas, budown. — Kielce; Fabjan Natan, kupiec — Warszawa; Jan Heidinger, dzierżawca — Biała; Marius Laurent Louis Cremolieres, podróżujący — Genewa; I. Kramarz, kupiec — Łódź; Jan Trzecieski, ob. ziem. — Zdaków; Seweryn Borkiewicz, ob. ziem. — Piołunka; M. Koniarski, kupiec — Łódź; H. Jonas, kupiec — Grodno; Władysław Grotowski, wł. dóbr — Jaćmierz; Ks. Bronisław Obuchowicz, prałat — Kielce; Kornel Zeiner, inż. — Wiedeń; Władysław Radwan, rolnik — Rawałowice; Paul Poser, kupiec — Lipsk; Heinrich Poser, kupiec — Lipsk; Jakób Poser, kupiec — Lipsk; Siegfried Poser, kupiec — Lipsk.

—o—

(h) **GOŚCIE PRZYJEŻDŻAJĄ Z JUGOSŁAWJI DO KRAKOWA.** W drugiej połowie marca br. przybędzie do Krakowa chór akademików jugosłowiańskich „Obilic“ z Belgradu w liczbie około 130 osób. W skład wycieczki wejdzie kilku profesorów uniwersytetu belgradzkiego, reprezentanci sfer przemysłowo-handlowych oraz studenci i studentki. Wycieczkę prowadzi dziekan wydziału przyrodniczego prof. dr Ivan Djaja; kierownictwo chóru spoczywa w rękach kapelmistrza Opery belgradziej Lovro Matacica i jego zastępcy Branco Dragotinovica. W występach koncertowych weźmie nadto udział bohaterski tenor Opery belgradziej Rijevac. Goście jugosłowiańscy poza Krakowem odwiedzą Warszawę, Lwów, Poznań, Łódź, Katowice, Wilno i Lublin. Celem ułożenia programu przyjęcia wycieczki jugosłowiańskiej zawiąże się w Krakowie komitet z udziałem przedstawicieli władz miejscowych oraz czynników uniwersyteckich i młodzieży akademickiej.

WYBORY DO DYREKCYJNEJ RADY KOLEJOWEJ W KRAKOWIE. Ministerstwo Kolei zarządziło na drugi okres trzyletni wybory do Dyrekcyjnej Rady kolejowej w Krakowie, której pierwszy okres kończy się z dniem 6 marca 1925 r. Równocześnie ustaliło M. Kol. Województwa, miasta powiatowe, ciała samorządowe i organizacje gospodarczo-społeczne, mające w terminie do dnia 15 marca 1925 mianować względnie wybierać członków do Dyrekcyjnej Rady kolejowej przy Dyrekcji kolei państwowych w Krakowie.

WYSTAWA TKANIN WSCHODNICH (w szczególności środkowo-azjatyckich) ze zbiorów ks. dr. T. Kruszyńskiego otwartą zostanie dnia 1 marca br. o godz. 11 przed poł. w sali Muzeum przemysł. II p. Wstęp 50 gr., dla młodzieży 20 gr. Wystawa otwartą będzie codziennie od 10 do 2; w niedzielę od 10—1-ej.

(h) **KONFERENCJA W SPRAWIE KONTROLI NABIAŁU NA TARGACH.** Wczoraj o godz. 11 przed południem odbyła się w sali Rady powiatowej w Krakowie konferencja w sprawie kontroli mleka na targach i nadzoru furmanek włościańskich jednodyszłowych. W konferencji wzięli liczny udział naczelnicy okolicznych gmin wiejskich, przedstawiciele magistratu krakowskiego i dyrektor państw. zakła-

du badania środków żywności dr. Bier. Zebrani wójtowie żalili się na samowolę organów kontrolnych, które pobierają od włościan nadmierną ilość próbek nabiału, oraz skarżyli się na t. zw. osądy, tj. wysokie grzywny sądowe, nakładane z powodu oceny próbek przez państw. zakład badania. Po dłuższej dyskusji uchwalono domagać się od władz unormowania kontroli nabiału w mieście.

RABAT HANDLOWY OD WYROBÓW TYTONIOWYCH. Od dnia 15 lutego br. rabat handlowy dla sprzedawców wynosi od wszystkich wyrobów tytoniowych w myśl rozporządzenia min. skarbu z dnia 16 stycznia 1925 r. (Dz. U. R. P. Nr. 13, poz. 90): a) 13.5 proc. ceny detalicznej sprzedaży dla hurtowników, pobierających wyroby tytoniowe w państwowych magazynach lub fabrykach wyrobów tytoniowych, położonych w siedzibie ich hurtowni (tj. w tej samej miejscowości); b) 14.5 proc. dla hurtowni położonych poza siedzibą magazynów lub fabryki: c) 10 proc. ceny detalicznej sprzedaży dla detalistów i d) 7 proc. dla domowych sprzedaży wyrobów tytoniowych.

(h) **NA WCZORAJSZYM TARGU** płacono za 1 litr mleka zbier. od 20 do 25 gr, niezbier. od 30 do 35 gr; śmietany słodkiej od 50 do 60 gr, kwaśnej od 1.60—2 zł; 1 kg masła 5—5.60 zł; sera 1—1.20 zł; 1 szt. jaja 10—12 gr; 1kg ziemniaków 12—14 gr; kurę od 4—7 zł; kaczę od 4—7 zł; gęś od 6—12 zł; indyka od 12—16 zł; jabłka krajowe 1 kg 1.20—1.60 zł; gruszki kraj. 1.40—1.60 zł; karp na części 1 kg 5 zł; szczupak od 4—4.50 zł; wiślane 4 zł.

(h) **WYNIKI OBŁAW POLICYJNYCH.** Przeprowadzone na terenie tut. okręgu obławy w miesiącu styczniu br. dały następujące wyniki: aresztowano 1 osobę za zabójstwo, 12 za kradzież, 2 za oszustwo, 2 za dezercję, 3 za uchylanie się od poboru wojskowego, 18 za włóczęgostwo, i żebraninę, 2 za ciężkie uszkodzenie ciała, 14 za różne przestępstwa. Doniesiono osób: 21 za kradzież, 85 za różne przestępstwa sądowe, 244 za różne przestępstwa administracyjne. Zakwestjonowano: 7 strzelb, 3 karabiny, 7 rewolwerów, 3 szable, 3 bagnety, 71 różnych naboi, 6 lufek do strzelb, 2 lufki od karabinów, 3 zamki od karabinów, 60 dkg śrutu, 1 siodło wojsk. ofic., 3 pasy główne, 31 m. drutu telegr. stalowego, 1 kilof wojskowy, 1 kastet, 1 łopatka wojskowa, 2 manierki wojskowe.

(h) **ARESZTOWANIE NIEBEZPIECZNEGO OSOBNIKA.** Aresztowano Jana Mrożka, lat 31, rzeźnika, zam. w Piaskach Wielkich 184, za niebezpieczne pogróżki i lekkie uszkodzenie ciała.

(h) **KRADZIEŻE KOLEJOWE MNOŻĄ SIĘ.** Urząd ruchu kolej. w Krakowie doniósł, że z wozów kolejowych na dworcu towarowym skradziono 25 kg skóry podeszwowej, 60 kg pakuł, 200 kg mąki, zaś na przestrzeni Dębica—Rzeszów 200 kg mąki.

(h) **ZAMACH SAMOBÓJCZY.** Wczoraj usiłował odebrać sobie życie Gustaw G., cukiernik, zamieszkały przy ul. Traugutta, przez wypicie znacznej ilości sublimatu. Pogotowie ratunkowe przewiozło desperata w groźnym stanie do szpitala św. Łazarza. Przyczyny zamachu samobójczego nie stwierdzono.

(h) **POD KOŁAMI AUTOMOBILU.** Wczoraj o g. 9.15 rano u wylotu ul. Wolskiej na początku Błoń przejechało auto przechodzącego ulicą Wojciecha Biedę, lat 65, zam. przy ul. Królowej Jadwigi. Nieszczęśliwego dającego słabe oznaki życia, przewiozło pogotowie ratunkowe do kliniki chirurgicznej Uniw. Jagiel.

(h) **OFIARA ZAWODU.** Wczoraj popołudniu zawezwano pogotowie ratunkowe na ul. Twardowskiego w Podgórzu, gdzie pracujący przy kamieniołomach Wojciech Piech spadł z wysokości 4-ch metrów, doznając ciężkich obrażeń na całem ciele, oraz ran na głowie i złamania lewego przedramienia. W groźnym stanie przewieziono Piecha do szpitala św. Łazarza.

KOŁO ART.-LIT. „HELION" urządza dziś w sobotę, 28 bm. o godz. 7 wiecz. w sali Kopernika Uniw. Jagiell. odczyt. pt. „Gustaw Meyrink — poeta okultyzmu". Odczyt wygłosi Adam Polewka. Ponadto recytacje orginalnie na odczyt przełożonych nowel Meyrinka. Recytować będzie J. Ronard. — Bilety w cenie 1 zł i akad. 50 gr. do nabycia przy wejściu na salę.

——xox——

Z BIAŁEGO EKRANU.

UCIECHA. Dawno już nie mieliśmy sposobności zobaczyć komedji, któraby posiadała wszelkie jej przysługujące zalety, a to pogodę, niewymuszoność i swobodę gry. Treść tej bajki komedjowej stanowią przygody poważnego profesora, który nakłoniony przez swego asystenta, udał się do kabaretu, gdzie poznał czarującą Pia Menicchelli, jako **Damę od Maksyma.** Mimo, iż przygoda ta była napozór drobna, wywołała ona, tj. tak przygoda jak i Dama, w normalnem życiu profesora wiele kramów i ciekawych „qui pro quo", których zobaczenie polecamy gwarantując za skutek.

WANDA. Na tle stosunków lotniczych, wśród walki z powietrzem, pośród zwycięstw i klęsk rodzi się wielka miłość, którą dopiero nieszczęście umie pobudzić do poświęcenia. Film obfituje w szereg pięknych zdjęć a jako całość stanowi wprawdzie niezbyt zajmujący, ale nadzwyczaj miły, tak grą, jak i fabułą, obraz. **be.**

Groźny pożar na Krowodrzy.

Kraków, 28 lutego.

(h) Onegdaj o godz. 9 wieczór zaalarmowano straż pożarną o wybuchu pożaru przy ul. Łokietka 4 na Krowodrzy. Przybyły natychmiast na miejsce jeden pluton straży ogniowej pod kierunkiem naczelnika Chudowicza, zastał w ogniu wielki magazyn benzyny i oliwy, należący do firmy Rimpel i Ska. Palił się mianowicie dach na parterowym betonowym magazynie, w którym znajdowały się beczki z naftą, benzyną i oliwą. Ze względu na wielką ilość rozlanej benzyny i nafty, **akcja straży była niezmiernie utrudniona** i ograniczyć się musiała jedynie do ratowania przyległych sąsiednich starych parterowych domów mieszkalnych, krytych słomą. W kilka chwil potem zawezwano drugie pogotowie, a mianowicie **dalsze dwa plutony straży ogniowej,** które dopiero po 4 godzinnej uciążliwej akcji zdołały pożar stłumić.

Do godziny 11 w nocy nad miastem unosiła się **olbrzymia łuna.** W stronę pożaru spieszyły tłumy; z pobliża pożaru widać było **kilkunastometrowe płomienie,** wybuchające raz po raz z gęstych tumanów dymu, który z miejsca pożaru rozpływał się po dzielnicy całej.

Na miejscu pożaru **zjawiły się też oddziały wojskowe,** a to ze względu na to, że pożar **zagrażał** znajdującemu się w pobliżu **barakowi wojskowemu** z materjałami kolejki polowej. Dzięki jedynie natychmiastowej i energicznej akcji straży pożarnej niebezpieczeństwo przeniesienia się pożaru zostało usunięte. **Pożar zniszczył jednak doszczętnie budynek magazynu z całą jego zawartością.** Szkoda wyrządzona pożarem dotychczas nie jest ustalona, wynosi w każdym razie b. poważną sumę.

W sprawie ustalenia przyczyny pożaru — czy zachodzi tu **wypadek nieostrożności czy też podpalenia** — śledztwo prowadzi ekspozytura policji. Prawdopodobnie jednak pożar wybuchł z powodu nieostrożności. Śledztwo prowadzi nadkomisarz dr. Kubiela.

* * *

Wczoraj nad ranem koło godz. 4-tej wybuchł pożar w Podgórzu przy ul. Lwowskiej. Przyczyną pożaru było wadliwe ustawienie belki przy kominie. Przybyła straż ogniowa po wyrąbaniu części podłogi i rozebraniu pieca, pożar ugasiła.

Obława na czarną armję.

Kraków, 28 lutego.

(h) Jak się dowiadujemy, we czwartek późnym wieczorem **organa policji, oraz żandarmerja wojskowa,** przeprowadziły **rewizje w kilku lokalach publicznych żydowskich na Stradomiu i Kazimierzu w Krakowie.**

Rewizje, przeprowadzane pod kierownictwem oficera żandarmerji i komisarza policji miały na celu **badanie dokumentów wojskowych dla wyłapania uchylających się od służby wojskowej żydów.**

W rezultacie obławy **doprowadzono na inspekcję policji „pod telegrafem" około 100 żydów, których dokumenta wojskowe wzbudzały podejrzenie.** Po przeprowadzeniu ścisłego badania przytrzymanych, **pozostawiono w aresztach 6 żydów: kilkadziesiąt książeczek wojskowych zakwestjonowano z powodu prawdopodobnych fałszerstw.**

Wśród zakwestjonowanych dokumentów znajduje się **kilka legitymacyj niewypełnionych, a zaopatrzonych pieczęciami pow. komendy uzupełnień na Kraków-miasto.** Wszystkie dokumenty wojskowe, które skonfiskowano, **oddano wojskowemu sędziemu śledczemu,** mjr. K. S. drowi Żebrackiemu, zaś **aresztowanych żydów oddano w ręce żandarmerji wojskowej.** W kilku zakwestjonowanych książeczkach, względnie kartach wojskowych widniał napis: **„przeniesiony do obrony krajowej",** który to termin jest wogóle w armji polskiej nieznany.

Zaznaczyć należy, że **rewizje te stoją w związku z aferą poborową w Krak. P. K. U.**

Tajna rozprawa o morderstwo przed sądem przysięgłych w Krakowie.

Kraków, 28 lutego.

Wczoraj przed trybunałem sądu przysięgłych w Krakowie rozpoczęła się dwudniowa rozprawa w sensacyjnej sprawie zamordowania dnia 21 czerwca ub. r. pod klasztorem Norbertanek ś. p. Natalji Kopoldówny. Sprawa tego morderstwa zaelektryzowała w swoim czasie nasze miasto, a swoją zagadkowością przez długi czas opinję publiczną utrzymywała w napięciu. Nieznany był mimo energicznych poszukiwań sprawca tej zbrodni, gdyż aresztowani pod tym zarzutem najrozmaitsi podejrzani wykazywali swoje alibi, nieznany był motyw zbrodni, gdyż przy Kopoldównej znaleziono biżuterję, co wykluczało rabunkowy mord, wykluczony był mord seksualny, gdyż okazało się, że ofiara była dziewicą, wykluczona była zemsta, gdyż Kopoldówna jako osoba spokojna i w towarzystwie się nieudzielająca, żadnych zatargów z nikim nie miała.

Te tajemnice, które po dziś dzień właściwie nie zostały rozwiązane, wyjaśnić ma obecna rozprawa.

Na ławie oskarżonych zasiadł 20-kilkoletni młody, przystojny chłopak, Seweryn, robiący wrażenie inteligentnego i sprytnego, mającego jakiś jednak wrodzony wstręt do pracy, gdyż mimo, że pochodzi ze solidnej rodziny kolejarskiej, był już za kradzież dokonaną częścią w Polsce, a częścią w Czechach 16 razy karany.

Seweryn oskarżony jest o dokonanie morderstwa Kopoldówny zapomocą sztyletu.

Dzisiejsza rozprawa jest tajną, a licznie zebrana publiczność musiała opuścić salę, na której pozostał tylko trybunał i sędziowie przysięgli.

Trybunałowi sądu przysięgłych przewodniczy s. s. Münnich, wotują dr. Wysocki i dr. Czerny, broni dr. Aschenbrenner.

Po odczytaniu aktu oskarżenia i przesłuchaniu obwinionego złożyli **nader obciążające Seweryna zeznania** przesłuchani świadkowie, którzy **rozpoznali sztylet,** będący narzędziem mordu, **oraz skrwawioną koszulę, jako własność oskarżonego,** mimo, że Seweryn na rozprawie **wypiera się wszystkiego. Koszula ta była przechowywana u niejakiej Głuszczyńskiej w Skawinie, gdzie Seweryn zaraz po morderstwie się ukrył.**

W ciągu dalszych przesłuchiwań zeznali świadkowie, że Seweryn **obmywał skrwawione ręce w Wiśle, a następnie szorował je piaskiem.**

Dziś przesłuchany będzie ważny świadek, komisarz P. P. **Romański,** który prowadził w tej sprawie śledztwo policyjne. Po wywodach rzeczoznawców spodziewany jest w godzinach południowych wyrok.

Jak się dowiadujemy, **najważniejszy świadek, Pietrzykówna, Czeszka, nie stawiła się na rozprawie. Zbiegła ona podobno zagranicę.**

GIEŁDA.

Kraków 28 lutego.

Na giełdzie efektów tendencja nieco silniejsza. Papiery naogół nieznacznie poprawiły swe kursa.

Dewizy nieco niższe.

Na pogiełdziu ruch słaby.

KRAKOWSKA GIEŁDA PIENIĘŻNA.

Paryż 27.00; Praga 15.48; Wiedeń 7.33 i pół do 7.32; Amsterdam 208.75; Medjolan 21.20—21.40; Berlin 1.2365.

Akcje. (Cyfry w złotych). W transakcji:

Bank Przemysłowy	0.40
Bank Związku Spółek Zarobkowych	12.00
Polskie Towarzystwo Handlowe	0.39—0.40
Zieleniewski	14.05—14.25
H. Cegielski Poznań	0.74—0.75
Trzebinia żelazo	0.70—0.71
Parowozy	0.87—0.88
Górka	17.50
Siersza	5.10—5.15
Tepege	1.90
Polska Nafta	0.70—0.71
Trzebinia tłuszcze	7.50
Azot	0.35—0.36
Ćmielów	0.58
Krakus	1.05—1.08
Chodorów	5.10—5.25
Chybie	6.15—6.35

AKCJE NA POGIEŁDZIU.

Jaworzno a 25 — 15.25—15.35, a 100 — 14.50; Lokomotywy 0.69; Przeworsk 240 zł.

GIEŁDA WARSZAWSKA.

Akcje: Bank Handlowy 7.50; Bank Związku Spółek Zarobkowych 12.00; H. Cegielski Poznań 0.75; Parowozy 0.86; Starachowice 2.64; Żyrardów 13.75; Chodorów 5.20;

OGŁOSZENIA

L. 106. B. a. 925.

Kraków, dnia 25 lutego 1925 r

PRZETARG.

Gmina miasta Krakowa ma zamiar wykonania dwóch baraków murowanych dla bezdomnych przy placu targowym w Półwsiu Zwierzynieckim i naprzeciwko cmentarza przy ulicy Rakowickiej.

Na wykonanie kompletne powyższej budowy rozpisuje się licytację ofertową z terminem do dnia 10 marca 1925 roku, godzina 12-ta w południe.

Plany, warunki są do przejrzenia w oddziale budowli gminnych Magistrat, schody IV, II piętro, drzwi l. 27, gdzie się udziela wszelkich wyjaśnień.

Wadjum na powyższą robotę wynosi 1 proc. sumy oferowanej, którą to kwotę należy złożyć w Kasie miejskiej.

Magistrat stoł. król. miasta Krakowa. 2101

DROBNE OGŁOSZENIA

POTRZEBNY kowal od 1go kwietnia do majątku Kraśniczawola, stacja Grodzisk mazowiecki. Obowiązkowa znajomość reparacji maszyn żniwnych. Własne narzędzia kowalskie. Zgłaszać się pisemnie albo osobiście tylko z dobremi świadectwami. 122

OGRODNIK-PSZCZELARZ, obeznany z wszystkiemi gałęziami ogrodnictwa, pod wskazówki właściciela potrzebny na ordynarję do majątku „Kołacin“, poczta Rogów Łódzki. Zgłaszać się: Warszawa, Zgoda 1 m. 7, środa od godz. 10—11 rano. 203

POSZUKUJE się dwóch tapicerów zaraz. Pomorska Fabryka Tapicerska. Brodnica, wł. K. Żuralski. 300

BONA skromna, sumienna, kochająca dzieci, potrzebna do dwuletniej dziewczynki. Zgłoszenia ze świadectwami i podaniem warunków. Babińska, Dworcowa restauracja Skarszewy, Pomorze. 301

DROGERZYSTA potrzebny od 1. III. 25, do podróży i do pracy składowej. Łaskawe zgłoszenia z podaniem wymagań przy wolnym stole i stancji uprasza T. Rzymkowski, Toruń-Mokre. Hurtownia drogerja. 302

POTRZEBNY od 1 kwietnia br. ogrodnik kawaler do wielkiego ogrodu na Pomorzu. Zgłoszenia do Adm. „Gońca Krak.“ pod nr. d6569. 303

POSZUKUJE w starszym wieku samodzielnej gospodyni, która się zajmie całkowitem gospodarstwem w średnim majątku, posada stała, wolna zaraz lub od 1 kwietnia. Zgłoszenia: Majętność Folgowo, poczta Wrocławki, pow. toruński. 304

KORESPONDENTA(KI) biegłej, ze znajomością języków niemieckiego, francuskiego i stenografji poszukuje pierwszorzędna firma rolniczo-handlowa. Oferty z podaniem żądanego wynagrodzenia pod „Praca“ do Adm. „Gońca Krak.“. 204

NATYCHMIAST potrzebna na zastępstwo paromiesięczne korespondentka bankowa w języku polskim, biegle pisząca na maszynie. Znajomość korespondencji francuskiej i niemieckiej konieczna. Zgłaszać się z podaniami i świadectwami: Warszawa, ul. Nowy Świat 4 m. 14, w godz. 6—8 wieczorem. 205

MŁODY CZŁOWIEK, energiczny, pracowity, fachowiec w działach leśno-gospodarczych, poszukuje jakiejkolwiek bądź pracy. Ma najlepsze polecenia. Wiadomość: Agencja St. Mikulskiego, Kraków, Szewska 19, I p. 2105

POKÓJ umeblowany, z oświetleniem elektrycznem, osobnem wejściem i obsługą do wynajęcia. Kraków, Studencka 7 (parter-front) 6—7 godz. 59

APTEKARSKA siła pomocnicza z kilkoletnią praktyką, obeznana z wszelką pracą aptekarską, poszukuje posady od 15. IV. br. Zgłoszenia „Goniec Krak.“ r. 5950. 103

KRÓLEWIANKA inteligentna, w wieku średnim, znająca się na gospodarstwie wiejskiem domowem, szyciu, szyciem prasowaniu, przyjmie posadę zarządzającej w majątku, pensjonacie lub probostwie. Posiada świadectwa. Oferty uprasza do „Gońca Krak.“ zd. 122.377. 104

KAMIENICĘ w Poznaniu lub w Gdańsku na głównej ulicy, stosowną na skład bławatny kupię. Zgłoszenia z podaniem ceny i wpłaty uprasza Bazar Polski, Bydgoszcz, Długa 59. 114

EMERYTOWANY urzędnik, dotknięty nieuleczalną chorobą, mający żonę również ciężko chorą, prosi litościwe serca o wsparcie. Datki przyjmuje Adm. „Gońca Krakow-

APTEKARSKA siła pomocnicza z 5-letnią praktyką, obeznana w recepturze, defekturze, taksowaniu recept poszukuje zaraz posady. Łaskawe zgłoszenia do Admin. „Gońca Krak.“. 113

Panie bez potrzeby zdolności fachowych

mogą znaleźć intratne zajęcie. Zgłoszenia przyjmuje Admin. „Gońca Krak.“ ul. Dunajewskiego 7, I p. między godz. 11—12 w poł.

Właściciel majątku kupi zaraz za gotowkę

50 KRÓW

(także w mniejszych partjach)

tylko wysokomlecznych, świeżo pocielętnych lub wysokocielnych, czarno białych, w wieku do 5 lat. Zgłoszenia z podaniem ceny do „PAR“ Bydgoszcz, Dworcowa 72 pod nr. 426/9 305

Poszukuję lokalu

60

na biuro w śródmieściu ewentualnie współnika z lokalem do intratnego interesu. Oferty do Adm. Gońca krak. pod „Lokal“.

Stenotypistka

biegła, stenografująca po polsku i niemiecku

potrzebna od 1. IV. r. b.

Oferty z życiorysem, odpisem świadectw i podaniem żądanej pensji do firmy

Poznański Bank Ziemian S. A. Oddział w Grudziądzu

ul. Wybickiego 25. 307

Krakowska Drukarnia Nakładowa w Krakowie pod zarządem J. Borkowicza.